

Sztandary.

Przeciągające się i przeciągane ponad wszelką miarę debaty a następnie głosowanie nad reformą rolną, mimo wszystko dobiega do końca.

Stanowisko nasze — Związku Ludowo-Narodowego — do sprawy reformy, od początku było całkiem jasne i niedwóznaczone. Wyjaśniła je prasa nasza w licznych artykułach, sprecozowali posłowie Zw. L.-N. w swych przemówieniach, które zamieszciliśmy w swoim czasie, bądź w brzmieniu dosłownym, bądź w streszczeniu. Tu przypominamy tylko treść ich w głównym zarysie.

Pos. Stanisławski w wstępie swej przemowy zaznacza, iż w państwach, które przeprowadziły reformę wplynął na nią fakt, że wielka własność znajdowała się przeważnie w rękach nielicznych właścicieli, należących do mniejszości narodowych i w Czechosłowacji w rękach Niemców, na Litwie w rękach Polaków i Rosjan, w Estonii i Lotwie w rękach Niemców, w Besarabii w rękach Rosjan. U nas odpada widok polityczny, gdyż większą własność u nas znajduje się w rękach Polaków.

Na podstawie danych statystycznych wykazuje, że chociażbyśmy użyli całej ziemi będącej obecnie w rękach większej własności, pokryłoby to zaledwie 50 proc. zapotrzebowania. Przestrzega przed niszczeniem gospodarstw folwarcznych wykazuje jakie skutki podobna bezwzględna reforma przyniesie w Rosji, gdzie miliony ludzi ginie od głodu i kończy się, aby nadano ustawie charakter praworządności — od tego uzależnione jest stanowisko klubu Zw. Lud.-Nar. wobec ustawy.

Pos. Raczkowski w dyskusji nad art. 4-ym stawowem sprzeciwia się normie 180 ha uzasadniając propozycje Klubu Zw. Lud.-Nar. mianowicie 340 ha w całej Polsce, a 400 w województwach wschodnich. Wykazuje, jak fatalnie odbija się na produkcji ten miecz Damoklesa zawieszony nad głowami średnich i większych właścicieli ziemskich i kończy gorącą obroną ziemian kresowych, którzy rugowani wszelkimi sposobami z oczyszczonego zgonu „wydale zakaz moralny sprzedawania jednej pięćdzi ziemi i święcie przez lat kilkadziesiąt tego zakazu dochowało... Wytworzyło to przywiązanie, które można porównać do kultu religijnego... Gdyby sejm uchwalił normę 180 ha to skasowałby ośrodki kultury rolniczej, a przedewszystkiem kultury polskiej, jednym poścignięciem plóra zrobiłoby to, czego rząd rosyjski nie potrafił dokonać przez lat kilkadziesiąt."

Pos. Kalesnikow również ostrzega przed zmniejszeniem się produkcji i apeluje gorąco do sumienia Izby aby „nie budowała na krzywdzie, bo budowa taka nie trwałaby."

Nareszcie z podanej w streszczeniu w urzędowym mowie prezesa klubu pos. Głębickiego podkreślamy jedno zdanie, która najlepiej może charakteryzuje stanowisko nasze:

„Wyzyski już z okresu napędzającej rewolucyjnej i powinniśmy obecnie zrobić wszystko, aby ustawa ta była zgodna z zasadami praworządności, jak je pojmują na zachodzie."

Wszystko to jasne, tak jasne, że niepotrzebuje chyba żadnych komentarzy. Co się tyczy stronnictw lewicowych to stanowisko ich również aż nadto dobrze jest znane. Niejasnym natomiast i wielce dwóznacznym od początku było stanowisko tej nielicznej grupki, która swój na pokaz obnoszony pseudo-konserwatyzm stale, po cichu, pragnie usgrodzić z demagogią skrajnej lewicy, która skupia się kolo tutejszego „Słowa" i

dowcipnie za godło obrała sobie żubra. Nie posiadając w społeczeństwie żadnych wpływów, a w sejmie ani jednego przedstawiciela, od początku panowie ze „Słowa" obrabiali opinię swych najbliższych zwolenników w jednym kierunku: zwaleni odium za reformę rolną — broń Boże nie na lewice, nie na „Wyzwolenie" — ale na zniechędzoną „endecję".

Takiego postępowania nie maż na innej okraśić jak słowem: „nieuczciwość". Panowie konserwatyści wiedzą tak dobrze jak każdy, interesujący się choć trochę sprawami publicznymi, że Związek Lud.-Narod. nie posiada w Sejmie większości absolutnej, więc nie może być odpowiedzialnym za to, co lewica w połączeniu z centrum uchwała. Ze zaś taki właśnie jest w Sejmie stosunek sił, że prawica narodowa nie posiada większości — któż czasu wyborów przykładał do tego wszelkich starań, kto namiętnie zwalczał stronnictwa Jedności Narodowej, kto popierał lewicę jeżeli nie „Słowo"?

Dla panów tych, lubiących mętną wodę, przykrą niespodzianką było jasne, uczciwe wystąpienie naszych posłów w sejmie, to też od początku starali się zbanalizować je, twierdząc, iż „endecja wyważy z hałasem drzwi etwarte".

Kiedy przestrzegaliśmy przed możliwością porozumienia się „Pistara" z „Wyzwoleniem", „Słowo" twierdziło, iż „endecja straszy". Kiedy zaś porozumienie to istotnie doszło do skutku, winę za to naturalnie zrzuciło na „endeków".

W niedzielnym numerze „Słowa" całkiem już otwarcie oświadcza, iż „odpowiedzialność za uchwalenie tej ustawy spadnie na sejmowy klub ludowo-narodowy" i kończy artykuł swój arogancko w stylu p. Cacia — pogróbka pod adresem „panów endeków", że ziemianstwo zlikwiduje naszą partię.

Niema obawy! Zaś p. Cacia niech nie identyfikuje naszego położenia ze swoim; nie jesteśmy zaleźni od poparcia i subsydjów paru plebejzujących się żubrem obywateli i o łaskę jaśnie pańska nie dbamy. Nasze stronnictwo nie opiera się, ani na ziemianstwie, ani na warstwie robotników, ani na kupcach czy przemysłowcach, jesteśmy stronnictwem narodowym, skupiającym tych wszystkich, którzy szli do tej Polski przez trud ofiarny i znoje, przez morze krwi wielkiej wojny i przez samozaparcie się poto, by zwać się Polakami!

Z tymi dla których Polska jedynie jest potrzebna dla ochrony ich dóbr przed zachłannością bolszewicką — do czasu restauracji Romanowych — nie mamy nic wspólnego, tak samo jak z tymi, którzy marzą o Polsce „robotników i włościan".

Mylą narodowa rozwija się, przekała nakaztali zakwasu ewangelicznego wszystkie warstwy, zastępy jej zwolenników składają się ze wszystkich stanów, przed jej sztandarem, na którym wypisane dumne hasła wielkiego budownictwa Polski, Romana Dmowskiego „Na bok! Polska idzie!" chyła się wszystkie sztandary interesów stanowych, partyjnych czy esobistych.

Na niezawodnie pomiędzy niemi sztandary piękne, niepospolitych zasług tradycji do najświetniejszych zaś niewątpliwie należy sztandar naszego patriotycznego ziemianstwa, obok sztandaru robotniczego, obok godła naszego młodego, rozwijającego kupiectwa. Ich wartość jednak od tego zależy i ile potrafią podporządkować się głównemu nakazowi *salus rei publicae*. Te, które własny, stanowy interes wynoszą ponad dobro społeczne, ponad dobro Ojczyzny, zlamie sprawiedliwość dziejowa z ich chorązami.

nek bardziej racjonalny. W społeczeństwie rośnie zmysł rzeczywistości i zmysł historii. Z jednej strony pogłębia się znajomość faktycznych warunków bytu i możliwości rozwoju naszego państwa, z drugiej zaś strony zaczyna się na nie patrzeć nie z punktu widzenia dnia dzisiejszego, ale pod kątem dziejowym. Perspektywy dalszej, jakie zaczynamy sobie przyswajając, pozwalają nam zobaczyć się na stanowisko spokojne, obiektywne i szerokie.

Jeśli zaczyna mówić trzeźwiejszy sąd o państwie i jeśli to prowadzi do podniesienia optymizmu w narodzie, to także mija psychologia oczekiwania wszystkiego od rządu. Coraz silniej utrwała się myśl w naszych kołach przekonanie, że działalność państwowa nie może wyczerpywać działalności społeczeństwa, a że przeciwnie akcja społeczna i narodowa musi wspierać i uzupełniać zamierzenia państwowe.

Zaznaczając się w ten sposób zmiana nastrojów jest objawem bardzo pomyślnym. Jest zaś szczególnie charakterystycznym, że zmiana ta przychodzi w chwili, gdy i w sytuacji państwa zaszły poważne zmiany, gdy po okresie posątkowych trudności weszło owo zdecydowanie na drogę konsolidacji wewnętrznej.

Równocześnie z postępującą konsolidacją państwa warstwa samozaparcia energii w łonie społeczeństwa.

Peczytujemy to za znak, że stęmy wobec potężnej ekspansji żywej nacji.

Mimo to nie brakuje oczywiście w społeczeństwie „rozczarowanych" powodem zaś tego rozczarowania bywają bardzo często śmieszne wprost drobiazgi. To też się słusznie przestrzega „Gaz. Warsz.": Nie bądźmy tragiczni!

„Uczeń nie siał matury — bęć strzela sobie w skroń, skacze z 5-go piętra na bruk, albo wieszka się na klamce... Panie Maryśto pan Ignacy otumaniał słodkimi słowkami, uwiódł i porzucił — hup! zrozpaczona panienka skacze do Wisły, albo raczy się kąpielą, jodyną, cyankiem potasu lub innym niebezpiecznym specjalem. Stanowczo młodzież naszą traktuje życie zbyt tragicznie.

W tem miejscu, ten i ów westchnie i rozłoży ręce bezradnie. — Cóż robić? Takie czasy! Wojna, panie dobrodzieja, rewolucja, inflacja, stabilizacja, stagnacja... Takich wstrząsów nie przeżywa się bezkarnie. To wszystko musi odbić się na systemie nerwowym... Tak jest, bez wątpienia — odpowiem. Najmłodsze pokolenie przyszło na świat z nadwagą, pokniętym resemem życiowym, który szaluje się za każdym nagłym zwrotem. Stąd jego usposobienie tragiczne, stąd brak odporności i sank instynktu samozachowawczego. Ale właśnie dlatego należy pomyśleć o jakiejś kuracji wzmocniającej... Musimy rozwinąć i przepędzić ponure, ciężkie opary, usposabiające dzisiejsze nas do czynów rozpaczliwych, jak mgła londyńska usposobiła Anglików do spleonu. Rosjaliśmy nasze życie, uczynmy je lepszym i weselszym. Wyraźmy z programów szkolnych sbyteczny i szkodliwy balast uczości, wprowadźmy do klas więcej zdrowego ruchu, radości i śmiechu. Wzmacniajmy osłabione nerwy młodzieży sportem i gimnastyką. A przede wszystkim, przestajmy straszyć młodzież ponurem krakaniem na temat niedrobionych lekcji, niesdanych egzaminów i zawiędzłych nadezłi..."

Na zakończenie urywak z prasy żydowskiej. F. Natana Szwalba we wstępnym artykule żargonów „Moment" tak się ukeźnia: „Dla nas żydów najważniejszym jest fakt, że najniebezpieczniejszą antysemitką partją polską mozon trwać na dawnym zasadniczym stanowisku. Wszystko po staroemu! Ote hasło endeków, którzy nadal uprawiają swą politykę".

Wszystkiemu winna „endecja".

Dzień polityczny.

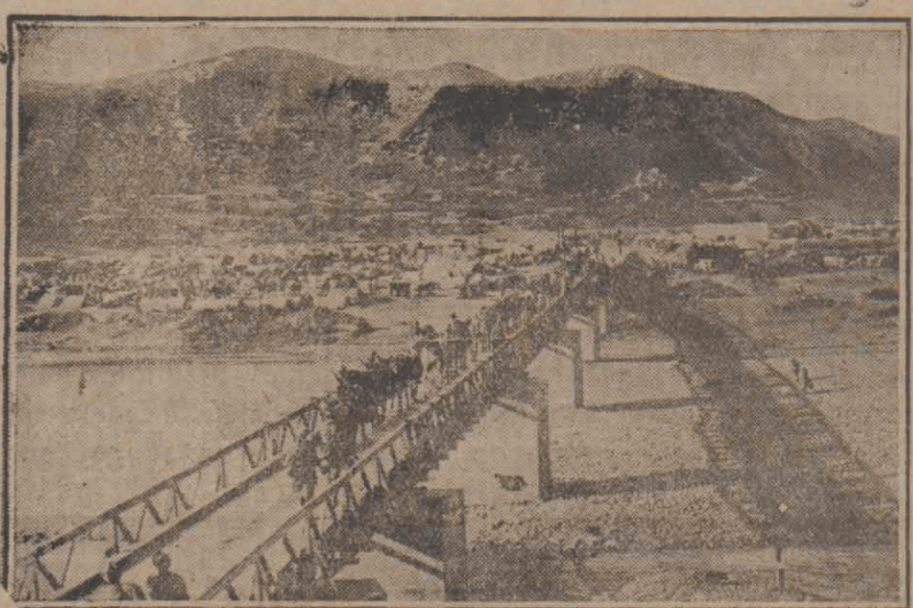
List otwarty Ojca Podporucznika Tadeusza Mączynskiego do Poła Sowieckiego p. Wejkowa.

Agencja Telegraficzna „Exores" otrzymała od p. Teofilii Mączynskiego, ojca porwanego przez bolszewików w dniu 26 czerwca b. r. podporucznika Tadeusza Mączynskiego, list otwarty do poła Sowieckiego przy rządziu Polakim p. Wejkowa. Treść tego listu jest następująca.

De Przedstawiciela Dyplomatycznego Z. S. S. R. p. Wejkowa w Warszawie. Przed paroma dniami dowiedziałem się z prasy stołecznej, iż syn mój, ppornik Tadeusz Mączynski z 4 Baonu K. O. P., który dnia 26 czerwca r. b. został porwany przez żołnierzy sowieckich i wywieziony do Charkowa, jakoby złożył publicznie oświadczenie prasie sowieckiej, że przeszedł dobrowolnie na stronę sowiecką, kierowany sympatją do ustroju państwowego Z. S. S. R., a następnie, że przejął jego było już dawno uplanowane.

Wojna w Marokko.

Francja wysłała ostatnimi czasy liczne nowe posiłki na teatr wojny do Afryki, gdzie po przyjeździe nowo-naznaczonego generalissimu „Petaina ma się rozpocząć akcja na wielką skalę. Ilustroacja powyższa przedstawia przejęcie przez rzekę świeżo przybyłego pułku Znawów.



Telefonem z Rygi.

Uporczywo twierdzenia sowieków o wyspach estońskich.

„Izwiestia" w kategoriycznej formie zapewniają, że zakończone zostały pertraktacje estońskiego ministra spraw zagranicznych Pusty z rządem angielskim w sprawie oddania w długoletnią dzierżawę wysp Oesel i Dago. Sowiecka urzędówka informuje, że przy zachowaniu pozornej suwerenności Estonii nad tymi wyspami Anglia otrzymuje prawo utworzenia bazy morskiej i wznieścia własnej fortyfikacji. Realizacja tej umowy ma nastąpić w miesiącach najbliższych.

W oficjalnych kołach estońskich zaprzeczają tej wiadomości w sposób tak samo kategoriyczny jak pierwszym razem.

Wzrost floty sowieckiej na Baltyku.

Według informacji prasy ryskiej ogólna ilość tonnage sowieckiej floty wojennej wynosi obecnie już 100,000. W ten sposób flota sowiecka jest większą niż wszystkie floty Szwecji, Danji, Finlandji, Litwy i Estonii razem wzięte. W roku ubiegłym bolszewicy odremontowali dreadnaughty „Morat" i „Komuna paryska" każdy mający 25,000 ton. W naprawie znajdują się jeszcze dreadnaughty „Gaugut" i „Swastopol".

Aresztowania Estończyków w Petersburgu.

Z Tallina donoszą o następujących okolicznościach towarzyszących aresztowaniu Estończyków w Petersburgu. Aresztowania rozpoczęły się już przed kilku dniami bez żadnych widocznych przyczyn i trwają do dnia dzisiejszego. Mają one charakter aresztów, dokonywanych zazwyczaj przed jakimś procesem. Proces taki widocznie właśnie przygotowuje się i ma on być przeciwstawą procesu Hejdemanna. W ten sposób zaszywa bolszewicy usłujają wpływac na sąd nad komunistami.

Jak twierdzą, estońskie ministerjum przedsięwzięło wszystkie środki w celu wyjaśnienia tego ostatniego bezprawia.

Prekurator domaga się kary śmierci na komunistów w procesie 77.

W mowie wygłoszonej w derpackim procesie 77-ty prokurator domagał się kary śmierci dla Heidemanna, dożywotniej katorgi dla 4-ech i dla reszty oskarżonych ciężkiego więzienia do lat 8.

Prezydent m. Wilna o inwestycjach miejskich.

(Wywiad). Niezwłocznie po powrocie z Warszawy p. prezydenta miasta Bańkowskiego, zwróciliśmy się dziś z prośbą o informacje w sprawie spłaty pożyczki angielskiej, gdyż dla tej właśnie kwestji podroczował ostatnio czołowy przedstawiciel naszej municypalności. — Nie wiele mogę Paau powiedzieć, mówił p. Bańkowski, gdyż znowu nie osiągnęliśmy wyników pożądaných. Tym razem zjawily się możliwości konwersji pożyczki angielskiej w Szwajcarię, jednak proponowane nam warunki nie są degodne dla miasta. gdyż spłata długu przewidziana w terminie 20 letnim, co zmniejszyłoby nas do wyjątkowej amortyzacji. Względem pożyczki angielskiej stanęła w poprzek rozwojowi miasta. Zawarta nie w rublach rosyjskich, lecz funtach szterlingach al pari musi być płatną po pełnym kursie. Inne miasta były szczęśliwsze i pożyczki przedwojenne po zastawieniu waloryzacji już dawno spłaćdły.

Potrzebne nam są pieniądze na inwestycje miejskie a w pierwszym rzędzie na dokończenie budowy wodociągów i kanalizacji. Przed wykonaniem tych robót nie możemy przystąpić do układania bruku kostkowego. Muszą być one ułożone na betonie, który trzeba by rozbić, aby złożyć rury wodociągowe lub kanalizacyjne. Poza to brak nam pieniędzy na bruki kostkowe. Ułożenie metra bruku zwykłego kosztuje 3—5 złotych a kostkowego najmniej 50 złotych za jeden metr.

Mieszkańcy miasta obecna pracą na ulicach witają z zadowoleniem — zaznaczam w dalszej rozmowie. Jakże są dalsze plany budowlane? — Jeszcze w tym roku przeprowadzimy kanalizację b. domu robotniczego przy ul. Wileńskiej przed ul. Wileńską i Niemiecką do budynku ratuszowego. Następnie urządzimy kanał od ul. Dobrej Rady przez Legionowa. Projektujemy dalej połączyć Atokół i Zarzecze dogodną komunikacją przez Holenderię. Roboty te są poważne i zatrudnią znowa sporo robotników.

OZYTAJDIE „Głos Wileński"

Na ogół miasto stale i stale przeprowadza inwestycje. Tak n. p. od 1914 r. ułożyliśmy około 20 km. rur wodociagowych. Do sieci elektrycznej włączyliśmy no-

Telefonem z Rygi.

Uporczywo twierdzenia sowieków o wyspach estońskich.

„Izwiestia" w kategoriycznej formie zapewniają, że zakończone zostały pertraktacje estońskiego ministra spraw zagranicznych Pusty z rządem angielskim w sprawie oddania w długoletnią dzierżawę wysp Oesel i Dago. Sowiecka urzędówka informuje, że przy zachowaniu pozornej suwerenności Estonii nad tymi wyspami Anglia otrzymuje prawo utworzenia bazy morskiej i wznieścia własnej fortyfikacji. Realizacja tej umowy ma nastąpić w miesiącach najbliższych.

W oficjalnych kołach estońskich zaprzeczają tej wiadomości w sposób tak samo kategoriyczny jak pierwszym razem.

Wzrost floty sowieckiej na Baltyku.

Według informacji prasy ryskiej ogólna ilość tonnage sowieckiej floty wojennej wynosi obecnie już 100,000. W ten sposób flota sowiecka jest większą niż wszystkie floty Szwecji, Danji, Finlandji, Litwy i Estonii razem wzięte. W roku ubiegłym bolszewicy odremontowali dreadnaughty „Morat" i „Komuna paryska" każdy mający 25,000 ton. W naprawie znajdują się jeszcze dreadnaughty „Gaugut" i „Swastopol".

Aresztowania Estończyków w Petersburgu.

Z Tallina donoszą o następujących okolicznościach towarzyszących aresztowaniu Estończyków w Petersburgu. Aresztowania rozpoczęły się już przed kilku dniami bez żadnych widocznych przyczyn i trwają do dnia dzisiejszego. Mają one charakter aresztów, dokonywanych zazwyczaj przed jakimś procesem. Proces taki widocznie właśnie przygotowuje się i ma on być przeciwstawą procesu Hejdemanna. W ten sposób zaszywa bolszewicy usłujają wpływac na sąd nad komunistami.

Jak twierdzą, estońskie ministerjum przedsięwzięło wszystkie środki w celu wyjaśnienia tego ostatniego bezprawia.

Prekurator domaga się kary śmierci na komunistów w procesie 77.

W mowie wygłoszonej w derpackim procesie 77-ty prokurator domagał się kary śmierci dla Heidemanna, dożywotniej katorgi dla 4-ech i dla reszty oskarżonych ciężkiego więzienia do lat 8.

Prezydent m. Wilna o inwestycjach miejskich.

(Wywiad). Niezwłocznie po powrocie z Warszawy p. prezydenta miasta Bańkowskiego, zwróciliśmy się dziś z prośbą o informacje w sprawie spłaty pożyczki angielskiej, gdyż dla tej właśnie kwestji podroczował ostatnio czołowy przedstawiciel naszej municypalności. — Nie wiele mogę Paau powiedzieć, mówił p. Bańkowski, gdyż znowu nie osiągnęliśmy wyników pożądaných. Tym razem zjawily się możliwości konwersji pożyczki angielskiej w Szwajcarię, jednak proponowane nam warunki nie są degodne dla miasta. gdyż spłata długu przewidziana w terminie 20 letnim, co zmniejszyłoby nas do wyjątkowej amortyzacji. Względem pożyczki angielskiej stanęła w poprzek rozwojowi miasta. Zawarta nie w rublach rosyjskich, lecz funtach szterlingach al pari musi być płatną po pełnym kursie. Inne miasta były szczęśliwsze i pożyczki przedwojenne po zastawieniu waloryzacji już dawno spłaćdły.

Potrzebne nam są pieniądze na inwestycje miejskie a w pierwszym rzędzie na dokończenie budowy wodociągów i kanalizacji. Przed wykonaniem tych robót nie możemy przystąpić do układania bruku kostkowego. Muszą być one ułożone na betonie, który trzeba by rozbić, aby złożyć rury wodociągowe lub kanalizacyjne. Poza to brak nam pieniędzy na bruki kostkowe. Ułożenie metra bruku zwykłego kosztuje 3—5 złotych a kostkowego najmniej 50 złotych za jeden metr.

Mieszkańcy miasta obecna pracą na ulicach witają z zadowoleniem — zaznaczam w dalszej rozmowie. Jakże są dalsze plany budowlane? — Jeszcze w tym roku przeprowadzimy kanalizację b. domu robotniczego przy ul. Wileńskiej przed ul. Wileńską i Niemiecką do budynku ratuszowego. Następnie urządzimy kanał od ul. Dobrej Rady przez Legionowa. Projektujemy dalej połączyć Atokół i Zarzecze dogodną komunikacją przez Holenderię. Roboty te są poważne i zatrudnią znowa sporo robotników.

OZYTAJDIE „Głos Wileński"

Na ogół miasto stale i stale przeprowadza inwestycje. Tak n. p. od 1914 r. ułożyliśmy około 20 km. rur wodociagowych. Do sieci elektrycznej włączyliśmy no-

Przegląd prasy.

(Zmiana poglądów — Nie bądźmy tragiczni.—Wszystkiemu winna „Endecja."

W „Słowie Polskiem" znajduje się bardzo ciekawy artykuł o zmianie nastrojów, jaka się stopniowo dokonała w Polsce w ostatnich latach. „Zmiana ta dotyczy stosunku do państwa. Zaczynamy inaczej patrzeć na państwo, nie jak w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Państwo polskie, przed swem realnym powstaniem, rozdziło się w umysłach i sercach Polaków, jako ideał, jako coś doskonałego odrzuca. Nie też dziwno, że gdy realnie państwo powstało to u wielu nastąpiło rozczarowanie i ideał ideal był piękniejszy; zapomnieli oni jednak, że najlepszy plan trzeba zrealizować, najpiękniejszą konstrukcję przysobiec w ciału, że jednym słowem państwo trzeba zbudować. Tego wszystkiego wówczas nie rozważano. Ale co dziwniejsze że od tego niedoskonałego państwa wszystkiego żądano, że pokładano w

nim wszelkie nadzieje. To był właśnie drugi pierwiastek w ówczesnej postawie społeczeństwa wobec państwa. Społeczeństwo oparowało specjalną psychologią. Sądono dość powszechnie, że akcje społeczne, działalność narodowa, prace na polu oświatowym i ekonomicznym są już zbędne; wszystkie bowiem winien zrobić Rząd. Do obywateli należało już tylko zbierać się na wiece i uchwały rezolucje z postulatami. Wykonaniem tych postulatów miał, rozumnie się, zająć Rząd. Nie potrzebujemy się rozwodzić, jeśli rozumowanie było nieusadunione, jak dołbna psychologia była niedroga. Na szczęście zaczyna ona zdecydowanie należeć do przeszłości.

Jesteśmy w tej chwili świadkami korzystnego zwrotu w opinii i zapatrywaniach naszego społeczeństwa. Niezadowolenie z państwa i krytycyzm ulega przemianie na stesu-

Szanować złoty!

Złoty to więcej niż cztery liry włoskie. Złoty to prawie cztery franki franc. Złoty to nie „złotówka"! To półtrzejciej „złotówki"!

Z Mińszczyzny.

(Telefonom ze Stotpców).

Napad na Czeczorsk powstańców białoruskich.

Z Mińska donoszą, że dnia 15 lipca oddziały partyzanckie w sile około 200 osób napadły w nocy z 14 na 15 lipca na miasteczko Czeczorsk gub. Mohylowskiej. Partyzanci około godz. 11-tej wieczorem zbliżyli się do miasteczka, przeszli połączenia telegraficzne i telefoniczne i wydzieliwszy 50 osób do osłony dróg prowadzących do miasta, wtargnęli w sile 150 osób do Czeczorska. Otoczyli przedewszystkiem transportowe G. P. U., komitet rewolucyjny, pocztę, ażeby zaś partyzantów na podstawie posiadanej listy udało się na poszukiwanie miejscowych dygnitarzy sowieckich. Oddział milicji rozpoczął ogień na partyzantów, których hałaś mając liczącą przewagę, trzymała milicję w oblężeniu. Po rozgromieniu poczty, komitetu rewolucyjnego i milicji i zabrania pieniędzy z poczty w sumie około 10 tysięcy rubli partyzanci udali się do G. P. U. i zażądali od komisarza i sędziego śledczego wydania wszystkich dokumentów i wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych, których imienną listę przedłożyli miejscowemu G. P. U. Po wypuszczeniu więźniów i zabranii dokumentów, partyzanci uprowadzili z sobą komisarza G. P. U. Szapirę, naczelnika milicji miejscowej Kaaszonę i komisarza rewkomu Smirnowa i o godz. 1-tej w nocy opuścili Czeczorsk udając się w kierunku Byahewa. Przed odejściem partyzanci podpaliли domy sowieckie. Pożar trwał do rana.

Pe wyjeździe za miasto na trakcie bychowskim pod lasem rozstrzelani zostali wszyscy trzej dygnitarze sowieccy. Ze Żłobina za powstańcami wyruszyli dwa oddziały karne.

Komuniści mińscy o „Właścicielstwa robotniczej hromadzie“.

Centralny komitet wykonawczy Białorusi sowieckiej na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę przyjęcia z pomocą finansową niedawno utworzonej na terytorium Polski organizacji białoruskiej „Właścicielstwa robotnicza Hromada“, której hała polityczne nie sprzeciwiają się dążeniom białoruskiej partii komunistycznej.

Belszowicy szykują się do energicznej walki z powstańcami.

Z Mińska donoszą, że dnia 16 b. m. wysłano w kierunku Borysowa i Ihumana 9 karnych ekspedycji mińskiego G. P. U., pułk piechoty, 2 szwadrony kawalerii oraz 4 dalekonośne działa artylerijskie. Odjeżdżających żegnano bardzo uroczysto. Między innymi wygłosili na dworcu przemówienie dowódcy sił zbrojnych Białorusi Sowieckiej.

Jednocześnie z aerodromu w tym samym kierunku wyruszyła eskadra napowietrzna w sile 6 samolotów.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Lotno inspekcja samochodowa a unormowanie ruchu autobusowego. Jeszcze w maju r. b. zostały wydane przez p. Wojewodę przepisy, normujące ruch drożek samochodowych, a zawierające 40 paragrafów.

Przepisy te po ogłoszeniu zostały wydane w formie książeczki, którą każdy szofer podczas jazdy zawsze musi mieć przy sobie.

W związku z tem 18 b. m. odbyła się nocna inspekcja kontrolna, w wyniku której sporządzono kilkanaście protokołów za niestosowanie się do przepisów i sprawy te przekazano władzom odnośnym w celu ukarania winnych.

Obecnie województwo przystąpiło do uporządkowania ruchu autobusowego i w związku z tem odbyły się dwie konferencje, na których uchwalono wydać w formie książeczek zaprojektowane przez p. wojewodę rozporządzenie w sprawie unormowania ruchu autobusowego.

W związku z rozporządzeniem województwa urzędem będzie co pewien czas lotne inspekcje samochodowe.

Prócz tego organy policyjne otrzymują już odnośne instrukcje w celu czuwania nad porządkiem ruchu autobusowego w ogóle.

— Lekarskie badanie kandydatów na urzędników. Ministerstwo Spr. Wewnętrznych rozesało okólnik, na podstawie którego każdy kandydat na urzędnika państwowego powinien być zbadany przez urzędowego lekarza powiatowego (w Wilnie Komisarza Rządu). Lekarz wynik badania przesyła władzy urzędniczej. W razie wątpliwości kandydat na urzędnika powinien być zbadany po pewnym czasie powtórnie. (1)

— Oszczędności etatowe. Opierając się na danych wojewódzkiej komisji oszczędnościowej, Ministerstwo Spr. Wewnętrznych ustaliło następującą ilość pracowników dla administracji miast i wydziałów powiatowych.

W miastach liczących do 5000 mieszkańców, liczba pracowników powinna wynosić nie więcej niż 3-oh.

W miastach od 5 do 10 tysięcy mieszkańców liczba pracowników może wynosić około 4, zaś w miastach od 10 do 25 tys.—8.

Przy ustalaniu etatów posilkować się można ustosunkowaniem wydatków na administrację osobową do ogólnej sumy wydatków. Z opinii komisji oszczędnościowych wynika, że stosunek ten w miastach gminach miejskich nie powinien przekraczać 15%.

Dalej liczba pracowników w dziale administracji ogólnej wydziału powiatowego wynosić powinna normalnie 6 osób. W razie znacniejszego powiększenia się czynności powiatowego związku komunalnego oraz zależnie od liczby ludności, liczba pracowników może być większa od 6, nie powinna jednak przekraczać zasadniczo 8. (1)

Z miasta.

— Badanie samochodów i egzamina szoferskie. Dnia 21 b. m. o godz. 9^{1/2} rano Komisja Samochodowa Dyrekcji Robót Publicznych przy urzędzie Wojewódzkim, będąc badacze przedstawiła samochody. Tegoz dnia o godz. 19 (7 wieczór) odbędą się teoretyczne egzamina szoferskie; praktyczne zaś—odbędą się dnia 22 b. m. o godz. 9^{1/2} rano. (a)

— Z racji imienia p. o. Wojewody p. Czesława Malinowskiego urzędnicy województwa składając w dniu wczorajszym życzenia wręczyli p. Malinowskiemu kwiaty. (a)

— Bilon przyjmowany jest bez ograniczeń. W sprawie ograniczenia bilonowych dyrektor Wileńskiego oddziału Banku Polskiego p. Białas udzielił nam wczoraj informacji następujących:

Oddziały Banku Polskiego przyjmują bilety zdawkowe (1, 2 i 5 cto złotych) i bilon w nieograniczonej ilości przy spłatach wszelkich zobowiązań względem Banku Polskiego (wykup weksli, spłata pożyczek terminowych etc.).

Celem umożliwienia wpłat na rachunki żyrowe w bilonach zdawkowych i w bilonie, mogą banki, firmy i osoby, posiadające już rachunki żyrowe w Banku Polskim otwierać sobie osobne rachunki żyrowe bilonowe i uskutecznić wpłaty na te rachunki również w bilonach zdawkowych i bilonie.

Wszelkie wypłaty i przekazy jednak wynikające z obrotów na tych ostatnich rachunkach uskutecznia sa przez Bank Polski również w bilonach zdawkowych i bilonie. (1)

Sprawy miejskie.

— Posiedzenie komisji finansowej. Dnia, dn. 21 lipca, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym: 1) pedanie instytucji opieki nad niemowlętami o zwiększenie subwencji; 2) pedanie żydowskiego T-wa gimnastyczno-sportowego o zwolnienie od podatku widowiskowego zawodów sportowych; 3) dodatkowy preliminarz na rok 1935.

— Ponieważ może się zdarzyć, że wysłany nakas platniczy nie doszedł do rąk platnika, więc Magistrat uprzedza właścicieli nieruchomości, że w razie nieotrzymania nakazów platniczych na podstawie państwowej od nieruchomości należy bez zwłoki zwrócić się do Magistratu (pokój 166) dla otrzymania odpisu zagubionego nakazu platniczego w celu uniknięcia kary za opóźnienie opłaty. (1)

Sprawy robotnicze.

— Komisje rozjemcza. W dniu 22 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji do spraw t. zw. pelubawnych, chechci tutaj o załatwienie pelubawne sporów wynikłych z przemysłu Wileńskim pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Na porządku dziennym posiedzenia 13 spraw.

Dnia 24 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji rozjemczej do spraw deszerów domowych w celu likwidacji 12 zatargów, wynikłych na tle umowy zbiorowej.



Marszałek Petain opuścił w tych dniach Paryż, by udać się do Marokko, gdzie obejmie naczelne dowództwo.

Dnia 14 sierpnia odbędzie się posiedzenie komisji rozjemczej do spraw rolnych. Do załatwienia przewidziano 12 spraw. (a)

— Strajk na fakturach (Kleńki). Dnia o godz. 11-tej w Inspektoracie Pracy rozpatrywana będzie sprawa strajku na Okleńkiej fabryce faktury. (a)

Sobisto.

— Odznaczenie p. St. Łopacińskiego. Dnia 18 lipca, w sobotę, p. Minister Spraw Wewnętrznych Wł. Raczkiewicz, w obecności p. prezesa Sądu Apelacyjnego T. Sawickiego, wojewody p. Ol. Malinowskiego, prekuratora S. A. Peżczyńskiego oraz przyzyciela miasta Białostockiego, doręczył Komandorowi Krzyżowi Polaki odrodzonej znaczną miejscowemu działaczowi społecznemu p. St. Łopacińskiemu. P. Minister, streszczając w krótkim, lecz jędrnym przemówieniu niepożyte zasługi nowego kawalera orderu w obronie polskości naszych wschodnich rubieży, podkreślił wielkie jego serce czule zawsze na wszelką ludzką niedolę.

Wzruszony do głębi duszy p. Łopaciński odpowiedział, że skromne jego zasługi są ocenione przez powiackie szkie które wielokrotnie pomnożyło jego służbę publiczną na dobro sprawy polskiej.

Z życia białoruskiego.

— Audjencja białoruska u Ministra Spraw Wewnętrznych. W dniu 18 b. m., podczas pobytu w Wilnie, Minister Spraw Wewnętrznych p. W. Raczkiewicz przyjął Prezesa Tymczasowej Rady Białoruskiej p. Pawlikiewicza.

P. Pawlikiewicz, w związku z ostatnimi wypadkami w życiu politycznym białoruskim, poruszył cały szereg kwestji. Jednocześnie, w formie konkretnej, była poruszona sprawa przyjęcia dodatkowych kandydatów na kursy nauuczycielskie z Nowogródzczyzny.

— Zebranie białoruskie. „Dzien. Wil.“ podał swego czasu wiadomość o rozstrzelaniu w Mińsku sowieckim byłego sekretarza Głównego Białoruskiego w Wilnie Włodzim. Szaleszko. Na wzmianki, zamieszczone w miejscowych gazetach, ostro zareagowała białoruska prasa. Gazeta „Hromadki Holas“ komunikuje, że miejscowe białoruskie społeczeństwo wieje fakt rozstrzelania Szaleszki z imieniem p. L., który jest mezo skompromitowany kontaktem z Białorusi sowiecką.

Wobec tego, że pismo białoruskie bolszewizującego kierunku „Życie wsi“ zaprzecza tym pogłoskom, opierając się jedynie na fałszywej rzekomemu otrzymaniu przez żonę p. Szaleszki listów od męża, który to „fakt“, po sprawdzeniu, okazał się najzupełniej zmyślonym, redakcja gazety „Hromadki Holas“ podejmuje inicjatywę zwolnienia ogólnego zebrania wszystkich białoruskich wileńskich dla wyjaśnienia tej sprawy.

Zebranie to ma się odbyć w niedzielę 26 b. m. o godz. 12-iej w lokalu klubu pracującej inteligencji (ul. Sw. Anny 2).

Sprawy kolejowe.

— Wyoczeki krajeznawcze. Ministerstwo Kolei chce dać możność i uprzywilejnia pracownikom kolejowym poznanie widzenia godnych miejscowości wydał podległym sobie Dyrekcjom zarządzenie, wydawania pracownikom w miarę możności wozów z tym warunkiem by wszystkie miejsca zostały wykupione względnie w drodze przy należnych praw zajęcia.

Pedanie także podpisane przez pracowników w pełnej ilości jadących winne być kierowane do właściwych władz które depiero sprawę we właściwym kierunku załatwi.

— Zniżki dla kuracjuszy. Obotrzenie pasportowe dla wyjeżdżających za granicę w celach kuracjuszy spowodowało, że Ministerstwo Kolei chce zachęcić

obywateli do odwiedzania własnych urdowisk przyznało im w drodze wyjątku zniżki w wysokości 83 proc. ogólnej taryfy klasy III-iej.

Dla uzyskania tej zniżki należy w kasie kolejowej przedstawić odnośne zaświadczenie zarządu kuracjuszy stwierdzającego, że pacjent w danej miejscowości przebywał w celach kuracjuszy.

Sądy.

— Sprawy pien litewskich. Skład sądu w wczorajszym posiedzeniu wydziału I-go karnego stanowili: przewodniczący A. Jódziewicz, sędzia K. Kontolt i sędzia honorowy Jaczewicz, oskarżał p. prokurator Kowerski.

Na wokalencie znalazły się sprawy, wytoczone przez urząd prokuratorski redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika litewskiego drukowanego po polsku p. t. „Ziemia Ojczysta“, Tadeuszowi Janusowi, zecerowi, którego istotnie wydawcy, za użyczenia podpisu za pismo, zatrudnili w drukarni „Motus“.

Bronił oskarżonego adw. Sadekewski, wszystkie trzy sprawy powstały w 1928 r. za artykuły antypaństwowe zamieszczone w kolejnych numerach wymienionego tygodnika p. t. „Rzut oka na czynny murawjowski“, „Z powodu 25-olecia świętej kapłańskich ka. biskupa Matulewicz“ i aż dwa artykuły w jednym numerze zawartych „Przed spisem ludności“ i „W imię prawdy“.

Oskarżony autora artykułów nie ujawnił, dowodził, że działał zgodnie z prawem, gdyż pismo było wysyłane do wydziału prasowego. Inkryminowane artykuły czytał, lecz już po wydrukowaniu. Wreszcie domaczył się, iż zażyczył się podpisać pismo, gdyż inaczej nie otrzymałby posady w drukarni.

W charakterze świadków wystąpili: kierownik administracji pisma i współwłaściciel drukarni „Motus“, do sprawy jednak nie wnoszą materiału, pozwalającego ujawnić autorów lub faktycznego redaktora i wydawcę.

Prakurator analizując wszystkie artykuły wykazuje ich tendencje wrogą państwu, nieposzanowanie władzy i dążące do zohydzenia rządu.

Po wysłuchaniu obrony meo. Sadekowskiego, i ostatniego słowa oskarżonego sąd udał się na naradę.

Po półgodzinie sąd wywiósł wyrok uznający winę oskarżonego T. Janusa i skazujący go na zapłacenie grzywny po 3000 zł. za każdy artykuł i koszty sądowe, jedną z tych kar darowano na mocy amnestji. Trzy inne zaś sąd połączył na łączną karę grzywny 3000 zł, lub 7 miesięcy więzienia.

Tygodnik „Ziemia ojczysta“ sąd postanowił zawiesić na zawsze. (r)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Występy Al. Zelwerowicza w Teatrze Polskim. Kierownictwo teatru, ulegając licznym żądaniom publiczności, daje jeszcze dzisiaj po raz ostatni „Niedojrzały owoc“, w którym ebot znakomitego gościa zdobyła sukces Zofja Jaroszevska w podwójnej roli gwiazdy kinematograficznej i 13-letniej dziewczynki, J. Jasińska w roli Klary, A. Bystrzyński, K. Kijowski, L. Woltojo, J. Hajduga i inni. Jutro wchodzi na afisz „Hau—Hau!“ oryginalna kreacja wileńska, z której próby, pod kierunkiem p. Al. Zelwerowicza odbywają się od szeregu dni. Dalszą obsadę tej sztuki stanowią: pp. Z. Jaroszevska, J. Balcerówna, E. Frenkówna M. Godlewska, S. Fisser, K. Wyrwies, K. Kijowski, L. Woltojo, J. Hajduga, A. Neromski i inni.

— Teatr Letni. Dnia — po raz ostatni w sesjonie operetka Schobera „Pedróż po Warszawie“.

Jutro ukaże się po raz pierwszy efektywna operetka Gethow-Grüneke „Za Oceanem“ w wykonaniu całego zespołu artystycznego pod reżyserją K. Krugowskiego. Dekoracje podług projektów E. Karnieja.

Operetka odnacza się niepospolitym humorem i werwą.

Sport.

— Piłka nożna. Międzyznanyowy meoz piłki nożnej Węgry—Polska rozeg rany 19-go lipca w Krakowie przyniósł piątą z rzędu porażkę drużyny Polskiej w stosunku 2 : 0 (0 : 0).

Polaka w składzie z 9 graczy Pogoni i 2 graczy Wisły zawiódła całkiem w linii ataku. U węgrov wyróżnił się Orth świetnie grający na środku pomocy i dwukrotny strzelec Tacsas. Sędzia p. Brun z Wiednia przedczłony. Widzów ponad 6000.

Kolarstwo. Mistrzostwo Polski w kolarstwie rozegrano w niedzielę 19 lipca w Warszawie. Ponownym mistrzem w sprincie i na torze został Łazarski (Oracovia).

— Okradzione żydowskie domy modlitwy. Z żydowskiego domu modlitwy przy ul. Olczej 12, skradziono różne rzeczy.

Taka sama kradzież popełniono w domu modlitwy przy ul. Tartaki 6. Złodziei nie ujęto. (r)

— Od „Primusa“. W sobotę wieczorem w mieszkaniu p. Elżbiety Marsen (ul. Niemcewicz 8 m. 6) wybuchł pożar od maszyny synt. „Primus“. Ogień stumlił strażacy. (r)

— Awantury w piwiarni. Jan Szutowicz i Piotr Rynkiewicz, będąc pijanymi, wywołali swanturę w piwiarni przy ul. Mostowej 21 i skradli 30 zł. go-

Spór o łąkę na granicy litewskiej.

Wskutek zatargu między placówką polską, a litewską na granicy o samowolne koszenie łąki z majątku znajdującego się na terenie Polski, a należące do majątku Orzliany p. Tyaskiewicza, celem przeprowadzenia pertraktacji wyjechali na granicę dwaj oficerowie policji. Spotkanie z przedstawicielami władz litewskich, otoczonym kilkudziesięcioma żołnierzami, nastąpiło wczoraj o godz. 8 rano.

Wyślanik litewski początkowo brutalnie domagał się oddania skoszonej trawy, lecz po wyjaśnieniach rzeczowych naszych oficerów policji, uzasadniających prawo własności, ustąpił. Trawa pozostała w naszych rękach.

Dodać należy, że zarząd majątku trawę pochodzącą ze spornego gruntu, tak skoszoną, jak i nie skoszoną, podarował policji, która tak dzielnie przetrzeza prawa i umie je obronić w razie pogwałcenia. (r)

Tajemniczy aeroplan

Od strony Warszawy w kierunku Wilna o godz. 8 m. 30 wiecz. na wysokości 200 metr. o 2 km. od Rudziszek zauważono szybiący samolot Barw i znaków z powodu zapadającego zmroku nie rozpoznano. (r)

Strzały nad granicą bolszewicką.

Z Wilejki donoszą, iż w tych dniach w godzinach od 11 m. 30 do 12 m. 30 w nocy wywiązała się strzelanina po stronie bolszewickiej w rejonie Pekuski i Krzywczaki.

Padło około 300 strzałów, jednak nie w kierunku naszych placówek. Wskutek tego granicę naszą wzmocniono przez posiłki wojskowe i zarządzono ostre pogotowie w pobliskim Dołhinowie. (r)

Aresztowanie defraudantki-komunistki

Jak donosi korespondent A. T. E. z Brześcia nad Bugiem, dnia 11 b. m. posterunek K. O. P. ujął na granicy Natalję Lejczko, która wraz ze swoim przyjacielem Lariemem Grzyświczem usiłowała przedostać się na teren sowiecki. Podczas dochodzeń przeprowadzonych przez miejscową policję wyszło na jaw, że wymieniona była kierowniczką agencji pocztowej w Dukaszach, powiatu Świdziańskiego i defraudowała tam pieniądze rządowe i przekazy prywatne, zbiegła. Podczas osobistej rewizji znalezione przy niej jeszcze 270 dolarów, kilkadziesiąt złotych polskich i kilkadziesiąt monet sowieckich w złocie. W związku z temi dochodzeniami policja aresztowała jeszcze kilka osób za pomoc udzieloną im przy próbie przekroczenia granicy.

tówką oraz wędliny znajdujące się na bufecie.

— Sędzia na slycy. W pobliżu domu Nr. 800 przy ul. Radziwiłłowskiej ssergowie i p. p. leg. Ludwik Ustun przy pomocy Jana Chmielewskiego (Radziwiska 90) podosza kłosał w Władysławem Wileńskimim ugodził go bagnetem, zadając dwie rany w okolicy łopatek.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala sw. Jakóba.

Chmielewskiego zatrzymano. Ssergowy Urtan—zbiegł. (r)

— Ujęcie fałszerza dokumentów. W wyniku zarządzonego poszukiwań ujęto Leona Mangera, b. referenta Okr. urzędu lasów państwowych, a ostatnio kierownika poligonu wojskowego w Podbrzeziu oskarżonego o fałszowanie świadectwa maturalnego i dyplomu o skończeniu wyższych kursów leśniczych.

Aresztowany do winy przyznał się.

Władze śledcze—sądowe osadzili oszustka na Lubiszkach. (r)

— Paruzone niemowle. Przy ul. Zawalnej Nr. 23 znalezione niemowle pod żółcią. Dzieci ułokowano w szpitalu „Dziocłatka Jezus“. (r)

— Wypadki.

— Tragiczne skutki niedzielnej burzy. Bursa, która przeszła w godzinach popołudniowych dość spokojnie nad Wilnem wyrządziła spustoszenie na prowincji i stała się powodem ofiar w Ludach.

— Polajacy służbę na posterunku w Rudziszkach post. Julian Szepaki, zabity został przez piorun. Obok znajdujący się dwaj kolejarze Leonard i Stanisław Białowiczowie, zamieszkali w Wilnie (ul. Koszykowa 69) odnieśli ciężkie kontuzje. Zmarły tragicznie post. Szepaki pochowany będzie z honorami wojskowymi dn. dzisiaj o godz. 11 rano w Rudziszkach.

Na miejsce wyjechała orkiestra polijeyna.

W kilka godzin później rażony został posterunkowy II kompanji strazy granicznej Mikolaj Winiwaki, pełniący w tym czasie służbę pikietową na odłuku Wojostelance.

Nieszczęśliwy odniósł zewnętrzne i wewnętrzne obrażenia ciała i ogłuchł na prawe ucho. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala sw. Jakóba w Wilnie.

W zaśc. Ikuciszki, gm. rzeszańskiej piorun uderzył w dom mieszkalny i zabił Bronisława Siniwiewa.

Dom wskutek piorunu, spłonął. (r)

Metoda general-gubernatora Skallona.

Leży przed nami dokument Delegatury Rządu z dnia 13 lipca r. b. L. 1750/I wysocy kompromitujący nasze władze, a zwłaszcza p. o. Delegata Rządu p. Malinowskiego i sławetny Oddział kultury i sztuki. Jest to odpowiedź edmowna, udzielona p. Wiktorji Kaweckiej na prośbę jej o koncesję na prowadzenie teatru śpiewnego. Czytelnicy nasi znają już odmowę stanawisko Delegatury Rządu. Wraamy do tej sprawy, bo niemiernie charakterystyczne motywy odmowy. Oto podpisany jako w. z. Delegat Rządu p. Malinowski oświadcza między innymi, że „opinia miarodajnych czynników stwierdziła, że otwieranie śpiewnego teatru jest „nieopodane“. Pełniący obowiązki wojewody został wprowadzony w bład zapewne przez oddział kultury i sztuki. © jakiej opinji jest mowa? „Dz. Wileński“ i „Słowo“ wyraźnie oświadczyły, iż niema podstaw prawnych do pozbawienia Wilna teatru śpiewnego. Takie same stanowisko zajęło Tow. Popierania Szceny. Nie słyszeliśmy również, aby przeciwko teatrowi śpiewnemu występowało Tow. Art. „Lutnia“ lub inne artystyczne organizacje. Należało więc być bardziej ostrożnym przy powoływaniu się na opinie publiczności. Tem bardziej, że wojewoda wileński a obecnie minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz sam niejednokrotnie podkreślał potrzebę teatru śpiewnego i przy omawianiu koncesji z p. Rychłowskim wyraźnie kładł nacisk na teatr śpiewny. Słowa



każdy chwalił

obecnego ministra nie są chorągiewką na dachu, zależną od wiatru, jaki z tej lub owej strony powieje.

Odmowę udzieloną p. Kaweckiej uważać musimy za pogwałcenie konstytucji. Niech nam Delegatura Rządu nie zasłania się dyskrecjonalnym prawem Wojewody udzielania lub odmawiania koncesji. W danym wypadku nie może mieć ono zastosowania. P. W. Kaweckia nie odpowiada żadnemu z punktów, na których opierają się odmowy dyskrejonalne. Jest pełną obywatelką Rzeczypospolitej i ma conajmniej takie same prawo prowadzić teatr śpiewny w Wilnie jak dwa zespoły operetkowe żydowskie. p. o. Delegata Rządu bez motywów prawnych niema prawa czynić z p. Kaweckiej obywatelki drugiej kategorii, a w pierwszym rzędzie stawiać dyktatorów operetki żydowskiej.

Chcemy przypomnieć p. o. Wojewody p. Malinowskiemu, że za czasów carskich w Warszawie gen. gubernator Skallona w wniosek Hershshelmana urzędowego opieku na teatrów rządowych, chce zabezpieczyć powodzenie teatrom rządowym odmówił pozwolenia Szyffmanowi na teatr Polski. Sprawa oparła się o senat który skasował nielegalne zarządzenie gubernatora Skallona: Teatr Polski rozspazął swój pełen chwały żywot.

Zle się stało, że dla zabezpieczenia powodzenia teatrowi „Radude“ zastosowane zostały metody gen-gub. Skallona i jego doradcy Hershshelmana. Spediewamy, się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych werzy w tą sprawę i odrzućwszy wszelkie względy uboczne skasuje rozporządzenie wileńskie będące pogwałceniem konstytucji podyktowanym przez szkodliwe wpływy oddziału kultury i sztuki.

Inaczej możemy się istotnie obawiać, jak słusznie zauważyło „Słowo“, że nam pozamykają piśma polskie w Wilnie, aby ułatwić kolportaż „Tygodnika Wileńskiego“.

Opisanie mieszkańcy Węglom kamienicznym jest opolowa prawie tańsze, niż drzewem, lecz wagał mus być wysokiego gatunku Złoty trywał się w WEGIEL należy zawsze w lecie, kiedy ceny są najniższe. 407-1

Wileński Syndykat Rolniczy

w Wilno Zawalna Nr 9, tel. 323—polecę węgeli siłki i dąbrowiecki o najwyższej jakości (przeszło 7000 kalorii) po cenach najniższych i se spłata ratami do jesieni.

NIEWOLNICA.

Powieść historyczna.

(Z angielskiego *)

Gdy Carlo Zeno, szlachcic wenecki, osiągnął poważny wiek...

Nabył sobie na własność dom w starej dzielnicy Bizancjum...

Oto były powody, które skłoniły naszego bohatera...

*) Streszczenie dłuższej powieści F. Crawforda.

neojacina, zato mógł tu spokojnie jak zresztą wszyscy jego zaci...

Zeno był szlachcicem, dbał o swój honor, a jednak wolałby ra...

Patrzcie! — rzekł ongiś w słusznym oburzeniu Tertuljan — jak ci...

Tu trzeba wyjaśnić, że w tym czasie właśnie, gdy nasza powieść...

storem. Zawdzięczali to przede wszystkim poparciu, jakie udzielił...

Oto jakim sposobem przy pomocy Genuńczyków i łaskawem

poparciu Sultana zasiadł Andronikus na ojców swych tronie. Leez...

Zeno niejednokrotnie nadtem się zastanawiał i wtedy napastewała go uporozywie myśl...

Zeno zakończył właśnie swe dzienne zajęcia i z wielkim apetytem spożywał pieczoną rybę...

mować się cudzą krzywdę, jak swoją własną; przyczem, im bardziej bez...

W tej chwili jednak był Zeno nader pokojowo usposobiony. Obiad, a...

Pogodnie, jak może nigdy, usposobiony, siedział Zeno na niskim krześle...

W takich chwilach jego piwne oczy, zwykle przankliwe i ostre, pokrywały się jak gdyby mgłą...

starannie ogolona, wyraziście, zdradzała w swych rysach nieposkromioną...

Carlo Zeno był jednym z tych których wygląd zewnętrzny nigdy się nie nielega zmianie...

KASA CHORYCH m. WILNA.

Bilans z dniem 31 grudnia 1924 roku.

Table with columns: Stan czynny, Stan bierny, and various financial items like Gotówka, Lokacje kapitałów, etc.

Winię. Rachunek wydatków i dochodów za 1924 rok.

Table with columns: Ma., and various categories like Świadczenia, Koszty administracji, Remonty i instalacje, etc.

Wilno, dnia 1 lipca 1925 r.

(-) W. Jankowski Nagr. Wydz. III. (-) L. Sokolowski Dyrektor. (-) Mieczysław Engiel Przewodn. Zarządu.

Polonia. Dziś premiera Potężna arcydzieła filmowe podług powieści słynnego pisarza Gerharda Hauptmanna...

HELIOS. Premiera Sensacja Artystyczna SALAMBO Tragedja według słynnego romansu Gustawa Flauberta...

AROTTI JENERALNA REPREZENTACJA na Wilno i rejon Wileński. Spółka Wileńska, Handel Importowy, Wilno, ul. Zawal- na 27, tel. 746.

XI-ty Tydzień w Krolewcu. Informacji oddział: Przedstawicielstwo honorowe Dyr. JAN SZMID i JÓZEF STERN WILNO, Zawalna 102F

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieński...

K. DĄBROWSKA. Wilno, Niemcewskiego 3, m. 6. PIANINA, FISHARMONJE

Kosiarce, zniwiarki i wiązanki oryginalne Mac-Cormicka i Deeringa...

Zakład Lecznicy-Zdrowisko Nałęczów. cały rok czynny, 3 i pół godz. koleją od Warszawy...

ROWERY Angielskie. wszechświatowej sławy marki B. S. A. (3 karabiny)

Wileński Urząd Celný. podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29-go lipca r.b.

Niechżeżeliwa wdowa z 2-giem drobny dziećmi...

Widzówka A. Zwierzyski. Brakarska Józefa Zawadzkiego, ul. św. Anny Nr. 2.

Kto się chce sfotografować prosimy przedtem obejrzeć przy ul. Ostrobramskiej № 25 WYSTAWĘ

Dr. Leon Ginsberg. Choroby weneryczne, skórne, Uł. Wileńska, Nr. 3

Akuszorka Okuszo. Zwirzyńce, ul. Moutuski 28

Doktor D. ZELDOWICZ. chor. weneryczne, szczepionki i skóra

KOBIETA-LIEKARZ. Dr. Zofia ZELDOWICZ. chor. weneryczne, skóra i kobiece

Zębów sztucznych. E. MINKIER ul. Wileńska 21.

Dr. B. SZYRWIND. Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.

U-F. Sz. Baronsztoja. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Dr. Blumowicz. choroby weneryczne, skóra.

WYJĄTKOWO DOGDNIJE. Hotel w pobliżu dworca, 30 pokoi...

Majątki ziemskie. większe i mniejsze, osrodki majątków, parceli...

MIESZKANIA. mniejsze i większe z 3-4 pokojami...

HUMOR. Pierwszy lekarz: — Kole go, czy przytożyliście umierającą iusterko do ust...

Widzówka A. Zwierzyski. Redaktor Marjan Papuziński.